

GONIECZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierającego pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie, Księgi Oszczędnościowej Nr. 61206.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Najśw. Marii P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrów przed tekstem 50 gr. W tabeli wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 25 gr. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Odbioszenia 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny 25 proc. drożej. Opie- sznia ślubne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej.

Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marii 26.—Telefon nr. 2454.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie w wyjątkim dniu świątecznym od godz. 10—2 po poł. Receptyśw nadawanych redakcją się zwraca.

Walka o polskość wśród naszej emigracji w Niemczech

Dziwnem się wyda niejednemu czytelnikowi w kraju, gdy powiem, że najbliższą spójnią, jaka łączy młodzież polską w Niemczech — jest sport.

Organizacje i kluby sportowe jednoczą młodzież emigracyjną, wychowując ją w duchu polskim, krzepiąc zdrową, nieskażoną mową ojczystą, hartując jednocześnie i wzmacniając ciało. Dzięki hasłu rzucanemu wśród młodzieży polskiej w Niemczech, by zrzeszać się w kluby i związki, organizacje tego rodzaju stały się skuteczną odtrutką na zakusy germanizacyjne Niemiec. Na terenie Rzeszy żyje zgórą 180.000 polskiej młodzieży. Do większej konsolidacji współzycia organizacyjnego stały na przeszkodzie wiadome wszystkim warunki. Szykany, uciski, barbarzyńskie metody traktowania mniejszości polskiej — to sytuacja w jakiej się znajdowała młodzież emigracyjna. Były chwile, że przeżywalimy niemal czasy osławionej „Hakaty” czy zienawidzonego „Kulturkampfu”. Może obecna naprawa stosunków pomiędzy Polską a Niemcami złagodzi nieco i nasz ciężki los polskie go emigranta. Rodakom naszym w Niemczech jest źle. Coraz częściej gościem w domach polskich jest słowo: Niedza. Słowo to, to nie czasy frazes, **Mieszkał** od wielu lat w Niemczech, miałem czas poznać tereny zamieszkałe przez naszych emigrantów. To, co pisze prasa w Polsce, jest tylko „kropła w morzu”. Z wielu względów niesposób opisać duszę młodego polaka w Niemczech. Nie jest ona spaczona, chociaż widzimy i takie objawy. Ten ostateczny krok zaprzastwa narodowe go ma swoje głębsze przyczyny. Młody polak w Niemczech albo pozostał polakiem i cierpiał głód i nędzę, jak i jego ojciec, albo doznając upokorzeń od władz niemieckich przechodził na ich stronę. Takich jest wielu. Jednakże przeważające masy młodzieży z uporem i dumą znoszą upokorzenia zawsze z myślą o ich wielkiej, ukochanej Ojczyźnie. Nie nęci ich sława, nagrody i pieniądze w niemieckich klubach sportowych — idea prawego polaka i wernego obywatela jest gwiazdą przewodnią na ciężkiej drodze emigracyjnego życia.

Największą działalność w obronie polskości na terenie Rzeszy prowadzi „Związek Polski w Niemczech” z siedzibą w Berlinie. Jest to naczelna organizacja polska, pod której sztandarami jednoczy się niemal cała młodzież emigracyjna. „Związek Polski” oprócz dziennika polskiego, posiada jeszcze dwa pisma, poświęcone specjalnie życiu młodego pokolenia: „Młody Polak w Niemczech”, oraz „Mały Polak”.

Przystępna treść, dobor specjalnego materiału stwarzają z tych pism doskonałą broń w walce z germanizacją młodzieży polskiej. Wśród organizacji sportowych największą działalność wykazuje t. zw. „P. A. K. S.” w Berlinie, gdzie wybitnym działaczem i świetnym organizatorem jest p. Mikołajczyk. Mimo, że od wielu miesięcy pozbawiony pracy, pozostał nieczynny na światłej propozycje sportowców hitlerowskich.

Najgorzej jednakże przedstawia się sprawa szkolnictwa polskiego w Rzeszy. Znajduje się ono w niezmiernie trudnych i oplakanych warunkach. Gdyby nie pomoc Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicą, sytuacja przybrałaby obrót tragiczny. Ostatni okres znalozonuje pewną poprawę. Mamy już jedno gimnazjum polskie w Bytomiu, ogółem 86 szkół, oraz 103 nauczycieli. Jest to jednakże zbyt mało, by nakarmić łaknącą wiedzą 180. tysięczną rzeszę młodzieży emigracyjnej.

Dotkliwie daje się odczuwać brak urządzeń i pomocy naukowych, a przedewszystkiem, nauczycieli. 90 proc. młodzieży w Niemczech pozbawione jest całkowicie nauki ojczystego języka. Ten pobieżny szkic o życiu młodego pokolenia polskie

go w Niemczech niech będzie apelem do serc i uczuć moich rodaków z Ojczyzny. Młodzież emigracyjna, ta najlepsza część ka narodu polskiego, przechodzi teraz twardą szkołę życia. Jeden krok dzieli ją od strasznej przepaści narodowego zaprzastwa. Wyratować ją z tego błota, to już nie dobry uoczynek tylko, to najświętszy obowiązek każdego polaka. Jeśli społeczeństwo i Ojczyzna nie wyciągną pomocnej dłoni, któż ją poda? Kto uratuje przed wynarodowieniem. 180 tysięcy młodych polaków o czystym szlachetnym i

HEMOROIDY *Leony* HEMORIN - *Klawe*

rdzennie polskiem sercu. Przetrawiliśmy straszną półtorawiekową niewolę, znieśliśmy moralne i fizyczne tortury Hakaty i Wrześni, przetrwamy i teraz, nie damy zmienić polskiej młodzieży!

Emigrant.



Ostatnia Wieczera

W Wielki Czwartek obchodzona jest pamiątka ustanowienia Najświętszego Sakramentu podczas Wieczery Pańskiej. — Pan Jezus, spożywając Ostatnią Wieczorę razem z apostołami, dopełnił wielkiej obietnicy, że da im swoje ciało i krew do spożywania. Oto łamacz chleba i błogosławic wina, Chrystus zjeł do apostołów: „Oto ciało moje i krew moja”.

W ten sposób ustanowiony został Najśw. Sakrament, Cały świat chrześcijański uważa te chwile za najświętszą i najuroczystsza, a dzień za najważniejszy obok Zmartwychwstania dla Kościoła.

Ilustracja nasza przedstawia chwilę ustanowienia Najśw. Sakramentu Eucharystii, gdy Pan Jezus podczas Ostatniej Wieczery błogosławił chleb i wino.

Min. Barthou będzie konferował z Prez. Rzpitej, Marsz. Piłsudskim i min. Becklem

PROGRAM POBYTU FRANC. MINISTRA SPRAW ZAGR. W WARSZAWIE I KRAKOWIE.

Paryz. — Data podróży do Polski francuskiego ministra spraw zagr. L. Barthou została wczoraj definitywnie ustalona.

P. Barthou opuści Paryz Nord-Expressem w sobotę 21 kwietnia o godz. 18-iej m. 15 i przybędzie do Warszawy w niedzielę, dnia 22 kwietnia o godz. 17 m. 50. W ciągu 3-ch dni swego pobytu w Warszawie min. Barthou spotka się z Prezydentem Mościckim i Marsz. Piłsudskim, który w tym celu — jak twierdzą w kołach francuskich — odłożył podróż do Egiptu na koniec kwietnia.

Wszystkie główne problemy polityczne i gospodarcze min. Barthou będzie omawiał w ciągu konferencji z ministrem Becklem.

We wtorek 24-go kwietnia wieczorem min. Barthou opuści Warszawę i wyje-

dzie do Krakowa, gdzie spędzi cały dzień 25 kwietnia.

Jako znakomity znawca historii i sztuki min. Barthou wyraził życzenie zapoznania się z zabytkami Krakowa, z którego dziejami jest doskonale obeznany.

Celem podróży min. Barthou do Polski jest nie tylko uzgodnienie polityki polsko francuskiej, odnośnie do kwestii rozbrojenia, stosunku do państw ościennych itd. ale również bezpośrednie zetknięcie się z przedstawicielami polskiej nauki i sztuki.

W środę 25 kwietnia wieczór min. Barthou odjedzie z Krakowa do Pragi i przez trzy dni będzie gościem rządu czechosłowackiego. W podróży min. Barthou towarzyszyć będzie szef gabinetu ministra spraw zagr. Rochard. Powrót do Paryża nastąpi dnia 29 kwietnia r. b.

Wojska niemieckie przekroczą Ren

W RAZIE WOJNY DOMOWEJ WE FRANCJI.

Paryz. — Prasa nader żywo komentuje radiowe przemówienie premiera Doumergu'a, podkreślając zarówno ton, jak i treść mowy. Wystąpienie to rzeczywiście nie miało charakteru patetycznej lub oficjalnej mowy szefa rządu, lecz było czemś w rodzaju patriarchalnej pogawędki głowy rodziny.

W szczególności prasa podkreśla niepokój premiera o sytuację wewnętrzną Francji. Doumergue bowiem uczynił całkiem niedwuznaczną aluzję do możliwości wybuchu wojny domowej, w ślad za którą mogłoby zdarzyć się coś okropniejszego, a mianowicie wojna zagraniczna. „Echo de Paris” przynosi artykuł Keryllisa, w którym wybitny ten publicysta pisze: „Doumergue swym obawom co do ataku na Francję daje wyraz w rozmo-

wach ze wszystkimi osobami, które go odwiedzają”. Faktycznie bowiem, gdyby rewolucja wybuchła we Francji i anarchia zapanowała w kraju, Hitler nie czekałby długo i prawdopodobnie w ciągu

trzech dni wojska niemieckie przekroczą Ryn.

Drugim momentem mowy Doumergue'a, który szczególnie interesuje prasę, jest konieczność uzdrowienia finansów Francji. Przedewszystkiem pociąga to za sobą zredukowanie do minimum trybu życia Francuzów i zmniejszenie wydatków rządu. Zgodnie z tem nastawieniem podobno w zamiarach rządu leży przeniesienie na emeryturę 80.000 urzędników, którzy przekroczyli 50 rok życia, skasowanie emerytur, wypłaconych wdowom wojennym, które wyszły powrotnie zamąż, odebranie rent inwalidom, którzy utracili tylko 10 do 15 proc. zdolności do pracy.

Zdecydowane te posunięcia, do których przygotowuje się rząd, mają zapewnić Francji równowagę budżetową, a przeto mają utrzymać walutę francuską na dotychczasowym poziomie.

Przyjazd do Rzymu ksieży z Sowietów

Miasto Watykańskie. — Do Rzymu przybył ks. biskup Matulonis wraz z ks. prałatem Józefem Groskim, którzy niedawno powrócili z kaźni bolszewickich. Ojciec św. na przyjęcie ich wysłał na dworzec ks. prał. Caccia-Dominiani, ewe go maestro di camera i szambelana ks. prał. Confalonieri. Wczoraj Ojciec św. przyjął byłych więźniów sowieckich na niezwykle serdecznej i długiej audjencji.

Zamach bombowy na lożę masonską w Cannes

Paryz. — Budynek loży wolnomularskiej „Wielkiego Wechodu” w Cannes został we wtorek rano silnie uszkodzony, wskutek eksplozji bomby.

Koło godziny 10 ludność mieszkająca w pobliżu budynku loży została zaalarmowana gwałtowną detonacją. Wkrótce potem zauważono kłęby dymu, wydoby-

wające się z okien wielkiej sali loży; mie szkące się na parterze budynku. Wszystkie szczyby w oknach budynku zostały wybite. Murzy kamienicy doznają w różnych miejscach znacznych uszkodzeń. Lu dzie nie ponieśli żadnego szwanku. Natychmiast wdrożono dochodzenia wykazy, że już przed eksplozją zatrzymał

Perfumy, wody kwiatowe

podry, pudernice kasety perfumeryjne i wiele inn. w bogatym asortymencie o wysokiej wartości po cenach przystępnych poleca

Skład Apteczny i Perfumeryjny

„ORJON”

(J. ORDON) Aleja 18.

Olejki — perfumy francuskie skoncentrowane o przepięknych modnych zapachach.

się jakiś samochód przed budynkiem loży. Ulica w tym miejscu jest nadzwyczaj wąska i bardzo rzadko przejeżdżają nią samochody. Podejrzana nasunęła także okoliczność, że szofer po zatrzymaniu auta nie wyłączył motoru, co naturalnie było podkrywane chęcią szybkiej ucieczki sprawców zamachu.

Według przypuszczeń ma się tutaj do czynienia z ostrzeżeniem ze strony jednego z ugrupowań pravicowych, które w masonerii widzą główne źródło trudności przeżywanego obecnie przez Francję.

TELEGRAMY

SERDECZNE PRZYJĘCIE Ks. PRYMASA HŁONDA PRZEZ OJCA ŚW.

Watykan. — Ojciec święty przyjął na posłuchaniu prywatnym Ks. Kardynała Prymasa Hłonda. Przyjęcie to nacechowane było niezwykłą serdecznością. — Pius XI wyraził szczerą radość z powodu spotkania Prymasa Polski w niezmiernie pięknych okolicznościach, mianowicie z okazji kanonizacji bł. Jana Bosko, co napełnia serce Najwyższego Pasterza szczególną radością. Zaznaczył następnie Ojciec święty swą niezmienną życzliwość dla Polski i błogosławił tej episkopatowi, duchowieństwu, wiernym i całemu narodowi.

Ks. Kardynał Hłonda zamieszkał, jak zwykle, w salezjańskim hospicjum Najśw. Serca Jezusowego, założonem w swoim czasie przez błog. Jana Bosko, gdzie również zamieszkiwali inni biskupi salezjańscy, przybyli z całego świata na uroczystości kanonizacyjne.

Wizyta min. Barthou w Brukseli.

Bruksela. — Francuski minister spraw zagr. Barthou przybył we wtorek popołudniu z wizytą do Brukseli.

Na dworcu powitali ministra ambasador francuski i przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych. Minister Hymans wydał na cześć gościa francuskiego bankiet, w którym wziął także udział premier hr. de Brocqueville. Następnie obaj ministrowie spraw zagranicznych w obecności ambasadora francuskiego i generalnego sekretarza belgijskiego M. S. Z. Langenhove odbyli rozmowę o bieżących sprawach polityki zagranicznej. Komunikat o tej rozmowie zostanie opublikowany. Późno po południu przyjął król ministra Barthou, który wieczorem powrócił do Paryża.

Paryż. — Belgia obawia się wybuchu wojny w następstwie wyścigu zbrojeń, wywołanego zbrojeniami Niemiec. Za najlepszy środek zaradczy rząd belgijski uważa utworzenie francusko-włosko-brytyjskiego trójprzymierza — oświadczył to przedstawicielowi dziennika „L'Intran sigeant” belgijski minister spraw zagr. Hymans bezpośrednio po pierwszej konferencji, jaką odbył z francuskim ministrem spraw zagr. Barthou.

Min. Hymans wyraził żal z powodu błędnego interpretowania we Francji państwowej mowy belgijskiego premiera de Brocqueville'a, dotyczącej zbrojeń niemieckich.

Francja i Belgia są jednomyślnie co do konieczności ograniczenia zbrojeń niemieckich kontrolą i skuteczną gwarancją bezpieczeństwa.

CUKIERNIA ZIEMIAŃSKA

II Aleja 28

na nadchodzące święta Wielkiejnocy poleca znane ze swej dobroci

ciasta, masurki, torty, sękaczki, beranki w dużym wyborze, stołki marcepanowe.

Ceny konkurencyjne wyrób własny.

WYKRYCIE ARSENALU LEWICOWCÓW W PARYŻU.

Paryż. — Gwałtowne zbrojenia bojówek politycznych, głównie skrajnie lewicowych, stwarzają niebezpieczeństwo dla Francji.

Z polecenia min. sprawiedliwości podjęto w tej mierze dochodzenia, które do prowadziły do wykrycia prawdziwych zbrojowców. M. in. w mieszkaniu pewnej nauczycielki na jednym z przedmieść paryskich policja skonfiskowała dużą ilość karabinów, rewolwerów, sztyletów i amunicji. Na nagły wniosek ministra sprawiedliwości i spraw wewn. rada państwa ma wydać dekret, obostrzający prywatny handel bronią.

KOMISJA PARLAMENTARNA ŻĄDA ROZBROJENIA WIELU ORGANIZACJI WE FRANCJI.

Paryż. — Parlamentarna komisja śledcza, prowadząca dochodzenia w sprawie ruchów paryskich w lutym b. r., zwróciła się do rządu z wnioskiem, aby bezwzględnie wydano odpowiednie rozporządzenia, zabraniające pewnym organizacjom noszenia i używania broni.

UROCZYSTY POGRZEB HOLENDERSKIEJ KROLOWEJ - MATKI.

Haga. — Śmiertelną szczytkę zmarłej przed tygodniem holenderskiej królowej-matki Emmy przewieziono we wtorek uroczystość z pałacu w Hadze do grobowca rodzinnego domu oranisko-nassauskiego w sąsiednim mieście Delft. Pochód za łobny rozciągający się na przestrzeni 2 kilometrów otwierały i zamykały oddziały wojska.

Pochód żałobny przybył z Hagi na plac ratuszowy w Delft około godz. 14. Na placu zgromadziły się olbrzymie tłumy publiczności. W kwadrans później rozpoczęły się w kościele ceremonie żałobne.

Co mówią w Pradze o ostatnich wypadkach

Praga. — Poseł czesochosłowski w Warszawie Girs, który przebywa już od kilku dni w Pradze, złożył wczoraj sprawozdanie min. Benesowi w związku z ostatnimi wypadkami.

Władze czeskie oceniają sytuację na ogół spokojnie, są pono przekonane, że wszystkie wypadki nie będą mieć poważniejszych następstw politycznych i że wkrótce nastąpi uspokojenie. Władze czeskie są zdecydowane zbadać wszystkie wypadki, o które idzie i załatwić je liberalnie.

Według posła Girs największe wrażenie zrobiło w Warszawie aresztowanie Kaszyckiego. W Warszawie są zdania, że Kaszycki został przez kogoś zadenuncjowany, przyczem cel tej denuncjacji nie był wymierzony w zasadzie przeciwko osobie samego Kaszyckiego, lecz raczej w jakąś inną wysoką osobistość polską.

Poseł Girs potwierdził, że krakowski konsul czesochosłowski wydał Kaszyckiemu

NA ŚWIECONE!

WINA MIODY I SZAMPANY

NAJWIĘKSZEJ WYTWORNI W POLSCE

H. MAKOWSKIEGO

W KRUSZWICY!

Po godzinie 15 umieszczono trumnę królowej matki w mauzoleum domu oranisko-nassauskiego, gdzie spoczęła obok trumien 37 członków rodziny królewskiej.

W ROSJI UMIŁKNA DZWONY PODCZAS ŚWIĄT.

Ryga. — Z Moskwy donoszą, że władze komunalne wszystkich miast sowieckich zakazały bicia w dzwony cerkiewne w czasie Świąt Wielkanocnych. Kolonoja zagraniczna w Moskwie obchodząc będzie Święta Wielkanocne w kościołach poszczególnych wyznań, które jednak przeznaczone są wyłącznie dla cudzoziemców i do których kładność miejscowa nie będzie miała dostępu.

AWANTURY SZOFERÓW NOWO-JORSKICH.

Nowy Jork. — Po 3-dniowym uspokojeniu kierowcy taksówek dopuścili się szeregu aktów gwałtu w dzielnicy, gdzie znajduje się większość teatrów. Strajkujący kierowcy napadali na dorozki konne, z których 12 zniszczyli. Doszło też do kilku starć z policją.

mu jak najocholebniejsze świadectwo, stwierdzając, że aroszowany literat był do ostatniej chwili członkiem Towarzystwa polsko-czechosłowskiego i pracował tam lojalnie i miał nawet w krakowskim Radio odczyt o czeskich ułudach.

W Pradze rozszalała się ostatnio wiadomość, jakoby Francja zamierzała pośredniczyć między Czechosłowacją i Polską w związku ze zbliżającym się pobylem min. Barthou w Pradze i w Warszawie.

Cukry - Czekolady

świeżo i najtaniej można nabyć

w firmie **Jan Walaszczyk** Nowy Rynek 5 i Filja Aleja 25.

Po strasznym pożarze fabryki w Łodzi

Przyczyną pożaru — krótkie spięcie.

Łódź. — Katastrofalny pożar fabryki Weniara, położony z dantejskimi scenami, które rozegrały się na miejscu katastrofy, wywołał w Łodzi przynębiające wrażenie.

Do późnego wieczora zgłiszcza tliły się tak, że nie można było przystąpić do oględzin miejsca pożaru. Około godz. 2 w nocy straż ogniowa ponownie wysłana została na miejsce, albowiem z tlejących resztek znowu buchnęło płomienie.

W szpitalu przebywa 12 osób ciężko rannych, w tem 10 kobiet i 2 mężczyzn, nadto 20 osób, które odniosły lżejsze rany, pozostaje na kuracji w domach prywatnych.

Niezależnie od komisji rządowo-śledczej na miejscu groźnego pożaru fabryki Weniara przyczyną katastrofy zbadała również komisja techniczna. Stwierdziła ona skandaliczne wprost warunki, w jakich pracowali robotnicy fabryczni. Brak tam było prymitywnych urządzeń przeciwpożarowych. Na wszystkich piętach sale fabryczne miały drewniane podłogi, co w znacznym stopniu ułatwowało rozszerzanie się ognia.

Wczoraj w południe straż pożarna, w dalszym ciągu przeszukując zgłiszczoną, zdołała odnaleźć dwa pozostałe ciała robotników, którzy padli pastwą płomieni. Razem do tej chwili odnaleziono 3 zwęglone zwłoki, jak się okazuje samych ko-

biet. Równocześnie zdołano ustalić, że z poster 8 robotników zaginionych, o których wczoraj brak było wiadomości 4-ch zdołano odnaleźć. Bezpośrednio po wydostaniu się z płomieni robotnicy ci w panicznym strachu zbiegli na dziedziniec i natychmiast udali się do domów.

Ustalono w ten sposób, że ofiary płomieni padły nie trzy, lecz cztery osoby. Zwłok czwartej ofiary dotychczas nie znaleziono. Spłonęli zatem: Ajzyk Szyja Lejbowicz, Wanda Baraniakowa, Janina Piasacka i Anna Kamisiska. Zdołano ustalić, że znalezione zwłoki są kobiece. Obecnie poszukiwany jest trup Lejbowicza.

Wczoraj od rana pracowała na miejscu specjalna komisja śledcza. Okazuje się, że przyczyną pożaru było krótkie spięcie przy jednej z maszyn, co spowodowało wydobywanie się iskry, od której zajął się kurz, znajdujący się w wielkich ilościach w każdej zazwyczaj przędzalni. Ogień, natrafiając w ten sposób na łatwopalny materiał, począł się rozszerzać we wszystkich kierunkach z błyskawiczną szybkością.

Stwierdzono równocześnie, że w przedsięwzięciach Schlesingera i Joskowiicza dzierżawiło warsztaty wielu drobnych przemysłowców anonimowych, wskutek czego nie można dokładnie ustalić, kto i jakie ponosił wskutek pożaru

straty. Przytem okazuje się również, że wielu robotników wogóle nie było ubezpieczonych w żadnej instytucji publicznej

KONFISKATA PIENIEDZY SOKJALISTYCZNYCH.

Wiedeń. — „Neu Freie Presse” donosi, że policja wiedeńska skonfiskowała w banku robotniczym 9 milionów szylingów. złożonych przez związki zawodowe. 5 milionów szylingów socjal-demokraci zdolali wywieźć za granicę.

KTO ZAMORDOWAŁ PRINCE'Ą?

Paryż. — Do odnalezienia wszystkich klejnotów Stawiskiego policja przywiązuje wielką wagę. Hipoteza policji polega na tem, że z powodu tych klejnotów poniósł śmierć radca Prince, on bowiem w swoich rękach miał nici, prowadzące do wykrycia bandy Stawiskiego. W związku z tem „Liberte” wskazuje na konieczność zbadania działalności przebywających w więzieniu Romagnino i Hainaux — „Jostetracha”. Pismo twierdzi, że w dn. 16 lutego odbyli oni naradę w jednej z restauracji, w dn. 17 lutego kupiony był nóż, znaleziony przy zabitym Prince, w dn. 20 lutego dokonano morderstwa.

Tajemniczy osobnik sledzi Mac Donalda i pisze listy z pogrozkami.

London. — Premier angielski Mac Donald w ostatnim czasie otrzymuje znowu listy z pogrozkami, których studium wzięciem zajmuje się obecnie policja.

Z listów tych wynika, że każdy krok premiera jest pilnie śledzony.

Nieznamy autor listów podaje dokładne godziny i minuty, jakie premier Mac Donald spędził na spacerze w St. James w parku, dokąd udaje się na codzienny spacer, lub przy pracy.

Pomimo prób jego otoczenia, premier nie chce zrezygnować z codziennego spaceru, natomiast zgodził się że zamiast jednego, obecnie dwóch cywilnych detektywów towarzyszy mu stale.

SABOTAŻ CHŁOPSKI NA BIAŁEJRUSI

Moskwa. — Na Białorusi sowieckiej ponownie wybuchł sabotaż chłopski, polegający na masowym wyrzynaniu bydła. W rejonie kosiucówkim zarżnięto ostatnio 15.000 sztuk. Podobne wieści nadchodzą z innych osmiu rejonów białoruskich, m. in. z rejonu mińskiego i orszańskiego. Mińska „Orka” przypisuje niszczenie bydła kontrrewolucyjnym elementom kulacko-nacjonalistycznym.

Podwyżka płac robotniczych w Ameryce.

Nowy Jork. — Z miarodajnych kół przemysłowych donoszą że począwszy od 1 kwietnia płace robotników w przemyśle stalowym będą podwyższone o 10%. podwyżka ta będzie dotyczyła 420.000 robotników. 46-godzinny tydzień pracy nie ulegnie zmianie.

W sytuacji strajkowej nowojorskich szoferów taksówek nastąpiło wreszcie pewne uspokojenie. Kierownictwo związku zawodowego szoferów podpisało pewnego rodzaju zawieszenie broni, wzywając swych członków do zaniechania wszelkich wybrzyków. W międzyczasie prowadzone są układy.

DZIS ROZPRAWA KASZYCKIEGO.

Morawska Ostrawa. — Akt oskarżenia przeciwko literatowi Kaszyckiemu, uwięzionemu w Morawskiej Ostrawie, został przez prokuratora ostatecznie opracowany. Rozprawa odbędzie się za zgodą oskarżonego dnia 28 b. m. Oskarżenie zarzuca Kaszyckiemu przekroczenie par. 14 ust. 1 o ochronie republiki, który mówi o podburzaniu przeciwko państwu. Oprócz 4-ch denuncjatorów wezwwały władze sądowe na wniosek konsula w Morawskiej Ostrawie 9 świadków, Polaków z Ligotki Kameralnej oraz Smlowic. Obrona Kaszyckiego będzie dr. Otto Huss z Morawskiej Ostrawy.

UWOLNIENIE SPRENZLA.

Morawska Ostrawa. — Po przetrzymaniu 18-letniego studenta Sprenzla z Cieszyna przez przeszło 2 tygodnie w więzieniu w Morawskiej Ostrawie, władze czeskie przy redagowaniu aktu oskarżenia doszły do wniosku, że na Sprenzlu nie ciąży żadna wina, wobec czego został on w dniu wczorajszym wypuszczony na wolność i znajduje się już w Cieszynie. Sprenzla ma zamiar wystąpić z po-

od 7 do 8 wieczorem **DZIS POKAZ FIRANEK** w firmie **J. Rzański** Aleja 29 Ceny obowiązują do 31 marca 1934 r.

W ciągu nocy o 15 lat młodsza



dzięki utylciu orientalne-
go preparatu Luszcącego
„Alma” usuwającego pieg-
ni, wagner, przyszcze, bru-
natne plamy, zmarszczki,
czerwoność nosa i inne
błędy piękności. Cera sta-
je się oświeżającą czystą
i pełną młodocianej
świeżości. Cena zł. 2,50,
podwójny pakiet zł. 3,50.
Specjalna oferta: Kto
prześle w ciągu 3 dni wycinek nieludzi-
ego ogłoszenia z zamowieniem, otrzyma 20% ra-
bata na mały i 30% rabatu na duży pakiet.
Proszę o podanie, czy cera sucha, czy tłusta.
Dr. Nic. Kemény, Cieszyń, skrytka pocztowa 100/947

wództwem przeciwko władcóm czeskim o odszkodowanie za doznana krzywdę moralną.

NIE PREZYDENT LECZ REGENT.

London. — „Daily Telegraph”, opiera-
jąc się na dotychczasowych wiadomościach
o nowej konstytucji austriackiej, twierdzi,
że naczelnik państwa będzie no-
sł tytuł nie prezydenta republiki, lecz
regenta. Zdaniem korespondenta wiedeń-
skiego tego pisma, nowa konstytucja jest
wstępem do przywrócenia monarchii. Sta-
nowisko regenta obejmie jeden z przy-
wódców legitymistów.

„Weltblatt” donosi, że projekt nowej
Konstytucji jest już gotowy. Na środę
zwołana została konferencja naczelników
krajów austriackich, którzy wydadzą opi-
nię o projekcie. Możliwe, że ogłoszenie
konstytucji nastąpi jeszcze przed świa-
tami.

HABSBURGOWIE SIĘ WYBIERAJA.

Budapeszt. — „Magyar Hirlap” donosi,
że na zamku, należącym do dynastji Habs-
burgów, w miejscowości Roczkwe, w po-
bliżu Budapesztu, prowadzone są w po-
śpieszonym tempie roboty adaptacyjne.
Podczas lata mają bawić na zamku młod-
sze dzieci cesarowej Zyty, a mianowicie:
20-letnia arcyksiężniczka Adelajda, 19-
letni arcyksiążę Robert i 18-letni arcy-
książę Feliks. Dziennik zaznacza, że mi-
nister spraw wewnętrznych nie udzielił
dotychczas pozwolenia na przyjazd arcy-
książąt. Sprawa ta jednakże nie napotka
na poważne trudności, ponieważ chodzi
jedynie o prywatną wizytę na Węgrzech
dzieci byłego cesarza.

„Magyar Hirlap” twierdzi poza tem, że
również arcyksiążę Otton przebędzie w
czasie lata na pobyt w charakterze pry-
watnego w Wiednia.

Rząd hiszpański

zamiera przywrócić karę śmierci.

Madryt. — W nocy z poniedziałku na
wtorek eksplodowała przed budynkiem
głównego komisariatu w Saragossie du-
żych rozmiarów bomba. Fasada budynku
komisariatu została silnie uszkodzona.
Policjant oraz dziecko wskutek eksplozji
ponieśli śmierć. Wielu przechodniów od-
niosło rany.

Minister spraw wewn. postanowił już
długoż radzie ministrów wniosek o powtó-
rne zaprowadzenie w całej Hiszpanji znie-
sionej w r. 1931 kary śmierci.

ZAMACH SAMOBÓJCZY ŻONY BANKIERA INSULLA.

Ateny. — Żona amerykańskiego ban-
kiera-oszusta Insulla, która po wydale-
niu swego męża z granic Grecji, pozosta-
ła w Atenach, usiłowała popełnić samo-
bójstwo. Udało się w ostatniej chwili od-
ratować samobójczynię.

Określ towarowy „Maotis” z między-
narodowym oszustem Insullem na pokła-
dzie znajduje się w pobliżu wyspy Rodos.
Jak się zdaje, okręt będzie czekał na
polecenie obrońców prawnych Insulla.
Właściciel okrętu nie otrzymał z pokła-
du „Maotis” żadnych wiadomości.

Podpisanie dekretu

o moratorium mieszkaniowym

Warszawa. — Dzisiaj odbędzie się ostat-
nie przed świętami posiedzenie Rady mi-
nistrów. Zalażone będą na niem jedyn-
ne drobne sprawy bieżące, ponieważ de-
kret, przedłużający moratorium mieszka-
niowe dla bezrobotnych, został już pod-
pisany.

Członkowie rządu wstrzymują się na-

razie od przedkładania Radzie ministrów
ważniejszych ustaw do uchwalenia, gdyż
w związku z zamierzoną rekonstrukcją
rządu, każdy z nich stoj w tej chwili pod
wrażeniem ewentualnego odejścia.

KOMISARYCZNY PREZYDENT OBJĘMUJE WŁADZĘ W KIELCACH.

Kielce. — Minister spraw wewn. roz-
wiązał zarząd i reprezentację m. Kielc,
mianując komisarycznym prezydentem
miasta starostę pow. w Kielcach p. Sta-
nislawa Porembalskiego. Objęcie władzy
przez nowego włodarza miasta odbędzie
się dzisiaj, w środę, w południe.

MIMO OBIETNIC NIE WYPŁACAJA.

Warszawa. — Pomimo spodziewanej
wypłaty emerytur za marzec przed świa-
tami, oraz reszty poborów pracownikom
czynnym za październik i reszty remunera-
cyj za rok 1930, wypłata dotąd nie
nastąpiła i termin jej nie jest określony...

Również nie jest jeszcze pewne, czy
przed świętami wypłacone będą zaliczki
na poczet pensji kwietniowych.

Komisje śledcze badają

przyczynę katastrofy na dworcu głównym

Warszawa. — W sprawie katastrofy
budowlanej na dworcu głównym w War-
szawie prowadzi dochodzenie z polece-
nia prokuratora urząd śledczy. Czynno-
ści swoje rozpoczął urząd śledczy od
przesłuchania świadków, których jest o-
gromna liczba.

We wtorek zebrała się komisja miesza-
na sądowo-techniczna, składająca się z
przedstawicieli władz śledczych i eks-
pertów budowlanych.

W pierwszym rzędzie komisja zajmie
się ustaleniem czy kierownicy robót za-
chowali niezbędne ostrożności przy roz-
biórce gmachu.

Narazie z polecenia władz śledczych
prace przy rozbiórce przerywano. Ponie-
waż część murów zagrażala dalszemu ru-
nięciem, straż ognia wyprzystąpiła do
burzenia zagrożonych części. Po usunię-
ciu niebezpieczeństwa, teren katastrofy
został obstawiony i zabezpieczony przez
policję.

W prosekutorjum odbyła się sekcja
złotk zabitego kolejarza Górskiego. Zgła-
nił on w chwili, kiedy przywoził na me-
chanicznym wózku bagaże do ekspedycji
znajdującej się na parterze zburzonego
gmachu. Ślank pozostałych ofiar, które
zostały ranne podczas katastrofy, jest
bardzo poważny. Ranni byli we wtorek
przesłuchiwani przez policję.

WRAŻENIA I UWAGI.

Pierwsze dni budzenia się przyrody do
nowego życia zwiastują miłe głosy po-
wracających do nas ptaków. Jak miłe pie-
si ucho ich wesoly świergot, zwiastują-
jący powrót wiosny, ciepła, słońca! Są jed-
nak pomiędzy ptakami te, które stanowią
istną plagę, do tych należą kawki. Już się
zaczęły ich codzienne wędrowki całymi
stadami z akompaniamentem złowieszcze-
go krakania. Uprzywilejowanie miej-
scem tych niemiłych ptaków jest cment-
arz kościoła św. Jakoba, oraz ogród
przy dworcu kolejowym. Zaczynają one
już wic gniazda na otaczających te miej-
scach drzewach, zakłócając spokój okol-
nicnych mieszkańców swem złowieszczym
krakaniem, a nieraz nawet zagłuszając na-

TLUM CHCIAŁ ZLYNCZOWAĆ NIELUDZKIEGO OJCA.

Łódź. — W Pabianicach rozegrało się
niezwykłe zajście. Oto Józef Kupferberg
z ul. Pułaskiego bit w okrutny sposób
swoją 5-letnią córeczkę. Na miejscu ze-
brał się tłum, który wyrwał dziewczynkę
z rąk rozjuszonego ojca, poczem usi-
łował nad Kupferbergiem dokonać sa-
mosądu.

Okrutnego ojca wyratowała z opresji
policja, która sporządziła protokół za
znanie się nad dzieckiem.

Bojkot sklepów żydowskich w Królewskiej Hucie.

Król. Huta. — Wczoraj w Królewskiej
Hucie zaszły wypadki bojkotu sklepów
żydowskich. Mianowicie zatarasowano
wejście do sklepu „Wohlwortha” przy ul.
Wolności 36, sklepu Lustjga przy ul. Ma-
rzańska Piłsudskiego 5 i sklepu Gutmana
przy ul. Marsz. Piłsudskiego 3. W zwią-
zku z tem przytrzymało kilku mężczyzn,
którzy, jak się okazało, byli członkami
grupy narodowych socjalistów.

Do ekscesów doszło również ub. noc
w Tarnowskich Górach. Mianowicie
kilku niewykrytych sprawców zamalowa-
ło farbą szyby wystawowe i szłydy w kil-
kunastu sklepach żydowskich. Ponadto
na wielu oknach wymalowano napisy:
„Nie kupujcie u żydów”.

2 LATA WIEZIENIA ZA NADUŻYCIA W SPÓŁDZIELNI BUDOWLANEJ.

Warszawa. — Zakończył się proces
Łątkiewicza, oskarżonego o nadużycia,
popelnione w spółdzielni budowlanej u-
rzedników poczty i telegrafu. Sad skazał
Łątkiewicza na 2 lata więzienia.

Nie będzie manewrów żydowskich pod Zaleszczykami.

Warszawa. — Prasa donosiła niedaw-
no o tem, że w sierpniu odbędą się pod
Zaleszczykami manewry organizacji młod-
zieży sionistyczno-rewizjonistycznej —
„Brith Trumpeldor”. Wiadomość ta wy-
wołała powszechne poruszenie i prote-
sty. Obecnie ministerstwo spraw wewn-
nych zabroniło urzędzenia tych ma-
nevrów ze względu na możliwość za-
klócenia przez nie porządku publicznego.

WOWCIOTWARTY
ZARŁAD PRZYZYWI DAWNO SIĘ SBI
Nafte. Panny Marji 42 ul. Rilkalskiej
strzyżenie golenie endulacja, zalewkowa i wodna
manicure. Ceny stosownie bardzo przystępne

Numer wielkanocny

„Gońca Częstochowskiego” barwie-
nie ilustrowany w zwiększonej o-
biektości WYJDZIE W WIELKĄ
SOBOTĘ w godzinach południo-
wych i kosztować będzie tylko
10 groszy.

UWAGA!!!

Dla handlu, przemysłu i wogóle dla
wszystkich racjonalnie prowadzą-
cych przedsiębiorstwa nadarza się
doskonała okazja do reklamy i do
osiągnięcia w ten sposób pożąda-
nych korzyści, gdyż wielki nakład
„Gońca Częstochowskiego” przy-
nosi ogłaszającym się nawet doraź-
nie skutki.

Tylko w piśmie poczytnym zamie-
szczone ogłoszenia i poniesione nań
koszty nie idą na marne!

Ceny najprzystępniejsze zarówno
w dziale OGŁOSZEŃ DROBNYCH
jak i większych reklam.

PROSIMY O WCZĘSNIEJSZE
NADSYLANIE OGŁOSZEŃ.

ADMINISTRACJA
„Gońca Częstochowskiego”

stanowienia Eucharystji, Zbawiciel poni-
żył się do tego stopnia, że sam umywał
nogi swym uczniom, a potem rzekł do
nich: „Wy mnie zowiecie Nauczycielem i
Panie: A dobrze mówicie, bom ci jest
jesli tedy ja Pan i Nauczyciel umyłem
nogi wasze i wy powiniecie jeden drugiemu
nogi umywać, albowiem dałem wam przy-
kład, abyście, jakom ja wam uczynił, tak
i wy czynił”. Kościół, posłuszny głosowi
Boskiego Mistrza, uważa ten czyn naj-
niższej pokory za przykazanie, które do-
słownie wykonuje.

Też dnia biskup podczas mszy św.
dokonywa poświęcenia olejów św., krzyż-
ma, katechumenów i dla chorych.

— **Nabożeństwa wielkokwartkowe.**
Wszystkie ceremonie wielkokwartkowe
celebrować będzie J. E. ks. Biskup dr.
T. Kubina na Jasnej Górze od godz. 8-jej
r., a mianowicie nabożeństwo, Komunia
św. dla kapłanów, konsekracja olejów
św. i umywanie nóg 12-tu starcom. Cere-
monie te przełącza się do południa, o
godz. 4-jej zaś po poł. odprawiona zosta-
nie Ciemna Jutrznia.

— **Ciemna Jutrznia.** Dzisiaj, w środę, we
wszystkich miejscowych świątyniach o
godz. 3-jej po poł. odprawione zostaną
Ciemne Jutrznie. Nabożeństwa te odpra-
wione będą również w W. Czwartek i
W. Piątek.

— **Z kościółka im. Najsw. Marji Pan-
ny.** W Wielki Czwartek i Wielki Piątek
w kościółku im. Najsw. Marji Panny na-
bożeństwa odprawione zostaną o godz.
9-jej rano.

— **Od W. Czwartku do W. Niedzieli**
teatry i widowiska zamknięte. W Wiel-
ki Czwartek, Piątek i Sobotę wszelkie wi-
dowiska i produkcje muzyczne w tea-
trach, kinach, restauracjach, kawiarniach
i t. p. są zakazane.

Jedynie koncerty i pokazy filmowe o
treści religijnej dozwolone będą w Wiel-
ki Czwartek na podstawie specjalnych
zezwoleń starostwa grodzkiego.

Konferencja rejonowa

nauczycielstwa szkół powszechnych
w Częstochowie.

W bieżącym roku szkolnym organiza-
cja konferencji rejonowych dla nauczy-
cielstwa szkół powszechnych została
przekazana przez władze szkolne tutej-
szemu Ognisku Związku Nauczycielstwa
Polskiego. W związku z tem w dniach
23 i 24 marca r. b. odbyła się trzecia zko-
lei konferencja w Częstochowie, gdzie
zebrało się nauczycielstwo publicznych
i prywatnych szkół powszechnych nie-
tylko z terenu Częstochowy, ale i z po-
wiatu, dając tem dowód, że sprawa samo-

bożeństwa, odprawiane w kościele.

Osoby kompetentne, prowadzące walkę
z tem wstrętnym pactedem w innych miej-
scowościach, uważają, że najskuteczniej-
szym środkiem przeciwko tej pladze jest
zdejmowanie i niszczenie nowo uwlitych
gniazd. Dzięki zrozumieniu przez odpo-
wiednie czynniki, oraz poruszeniu przez
prasę miejscową tej przykrej dla miesz-
kańców naszego miasta sprawy, rozpo-
częto zacięta walkę z tem przerydkiem
pactedem. Oby tylko walka ta została
uwięziona kompletnym zwycięstwem
człowieka nad pactedem, które nie spo-
czycha, lecz z całą zawziętością zagnie-
dza coraz inne drzewa w tym samym te-
renie.

KRONIKA

Częstochowa
29
Marca
Czwartek

Dzisiaj — W. Czwartek. Eustaz.
Jutro — W. Piątek. Jana Klim
Wschód słońca o godz. 5,29
Zachód — 18,10
Kalendarzyk historyczny:
Stefan Czarniecki zwycięża
Szwedów pod Warką 1656 r.

Wielki Czwartek

Uroczystość ta jest w Kościele katolickim
radosna i bolesna zarazem. Radosną z
ustanowienia Najświętszego Sakramentu
i boleśną z pojmania Pana Jezusa łączą
się pospolu. W dawnych wiekach biskup
trzy msze św. tego dnia odprawiał: jedną
dla pojednania pokutników, drugą — świę-
cąc oleje święte i trzecią — z wielką u-
roczystością, właściwą temu dniowi.

Wetraszająca jest chwila we mszy św.
na „Gloria”, kiedy odzwijają się wszyst-
kie dzwony i dzwinki w kościele i na wie-
ży, a organy grają pełnym głosem. Potem
wszystko milknie aż do „Gloria” mszy
św. w Wielką Sobotę. Zamiast dzwon-
ków używa się kółatek drewnianych.

W Wielki Czwartek liczne rzesze wier-
nych przystępują do Komunii św. wraz z
kapłanami, gdyż tego dnia jedną tylko

mszę św. w każdym kościele się odpra-
wia.

Celebrans podczas mszy św. konsekre-
je trzy hostje. Jedna służy do mszy św.,
druga na Wielki Piątek, trzecia — do
monstrancji do grobu.

Po mszy św. pozostałe dwie hostje kon-
sekwrowane przez Najświętszy Sakrament
w puszcze, celebrans, w asyście wiernych
i duchowieństwa, w uroczystej procesji,
odnosi do kaplicy, zwanej ozdobną, gdyż
bogata, według zamożności kościoła, jest
przybrana w biel i światło oraz kwiaty,
Kapłan następnie zdejmując białe szaty i
w kapie fioletowej obnaża wszystkie ołta-
rze w kościele z ozdób i obrusów i zmy-
wa portale (kamienie), w których znajdu-
ją się relikwie świętych) wodą święconą.
Pamiętka to, że w początkach za każdym
razem przed mszą św. ubierano ołtarz.
Dzisiaj to symbol obdarzania z szat Pana
Jezusa przy męce.

Prócz mszy świętej, ostatnią wieczere-
Chrystusa, odbyta z apostołami, przypo-
mina obrzęd umywania nóg 12-tu ubogim.
W Bazylice watykańskiej dokonuje tego
obrazu sam papież, w kościołach zaś ka-
teedralnych biskupi. Bowiem w chwili u-

Nic tak nie zdobi Pań jak piękna i czysta cera,
to potęgę powab i uwydatnia wygląd mło-
dzieńczy. Tysiące Pań zawładza wyzbycie
się piegów i plam, stosując

Krem i mydło „Lactolin”
Żądać wszędzie.

TAJEMNICA

Pani Marysia, miała już tego dosyć.
 — Podlec — myślała idąc pospiesznie — Jak może tak mnie zdradzać. Nie, to przechodzi wszelkie granice cierpliwości. — Tu pani Marysia przejrzała się w reklamowym lustrie. — Och! ten kosmyk włosów mi się rozkreśli — zauważyła ze złością. — Będę musiała fryzjerce zrobić awanturę. Przebrzydła baba, powodowała wczoraj wyrażnie. — Trzy miesiace wytrzymała. Ach! jaki cudowny materiał — wyszeptala zatrzymując się przed wystawą — muszę pokazać go Ryśkowi, napewno mi kupi... lecz... tak prawda, dzięk.
 Nowa fala energii napłynęła do jej serduszka.
 — Nie, nie da się wodzić za nos. Wszystkie przyjaciółki śmiały się jej prosto w twarz. Potworne, że to właśnie musi być „On” taki zawsze dobry.
 Szła szybko, zgrabnie stawiając nóżki po śliskim od deszczu trotuarze.
 Nie mogła sobie darować, że spytała przy śladaniu.
 — Co robisz codziennie od 3 do 5 po południu?
 A chociaż widziała, że zmieszal się bakając coś pod nosem, była niezadowolona.
 — Teraz stałe się ostrożnym — załżała się do swej przyjaciółki.
 — Ech coś znowu — pocieszyła ją — „oni” są mniej ostrożni od nas.
 Na rzę Kredytowej spojrzala na zegar.
 — Za dziesięć trzecia. — Ma więc jeszcze kilka minut czasu.
 Obeszła się, ale Marlena i z gestem detektywa zatrzymała się w bramie sąsiadującej z domem, na którym widział neonowy napis:
 — „Ryszard Wolski. Dom Handlowy”.
 — Boże, żeby tylko poszedł tam — westchnęła.
 A chociaż gdzieś tam w głębi buntowało się w niej, że nie ładnie jest śledzić własnego męża, przystąpiła do słowni:
 — Nie może być pośmiewiskiem. Trudno. Ewentualnie przyknełaby oczy, gdyby była starsza, lecz przy dwudziestu latach, wykluczone... wykłuczone — powtórzyła. Strasznie bowiem podobał się jej ten wyraz.
 Punktualnie o trzeciej spostrzegła wychodzą-

cego męża. Minął ją zamysłony kłopotając się w stronę przeciwną od domu.
 — Pyszeło — nieszczęśliwie obserwując uważnie wysoka postać mężczyzny. — Aha nawet i ciasteczka — mruknęła z przekasem widząc zatrzymującego się przed cukiernią. — Damy ci panie Ryszardzie ciasteczka.
 Małe piastki pani Marysi zaczęły się nerwowo.
 — Och, żeby była silna, jak Sztetker, ale cóż kłedy jest taka słabka.
 I jasne maleńkie tzy o mało co nie wytrysty z pod długich rzęs. Całe szczęście, że w porę przypomniała sobie o tuzi, którym uwidniała ostone oczów.
 — A tobym się ubrała — pomyślała zagryzając usteczka.
 Mężczyzna tymczasem wszedł do dwupiętrowej kamienicy.
 — Jak go tu odszukać? — Zatrwożyła się wychodząc do bramy — stuchal chłopczyku — zgadnęła siedzącego mała — nie wleż przyładkiem gdzie mieszka ten pan co wszedł tutaj przed chwilą?
 — O to pod słódmym. Tu pami zawsze mi rzuca przez okno cukierki — pochwalli się radośnie.
 Bez tchu w piersiach zadzwoniła.
 — Więc tak! — wykrzyknęła widząc męża kłęczącego przed młodą kobietą, siedzącą w fotelu i otuloną płedem. — Więc to tak? Wszystki młodzi namni skończono. Boże, jaka ja jestem nieszczęśliwa.
 — Ależ kochanie! — zaprotestował niepewnie.
 — Ty wstrętny... okłamywałeś mnie — wybuchnęła nagle.
 — Ależ!
 — Ani słowa. Nie tłumacz się. Boże ja tego nie przeżyję i nspewno umrę...
 Pan Ryszard spojrzal z przestrachem na siedzącą kobietę. Bez jednego słowa odrzuciła płed.
 Pani Marysia z przestrachem, skomstowała brzdęk.
 Oto tajemnica — odparła po chwili — Ryszard jest moim bratem. I ja także pragnę żyć — wyszeptala cicho — lecz wstyd mi przyznać się do mego kłamstwa i jak mogę, tak kryję to przed ludźmi. L. Kucharski.

żeczka ta zawiera pozaem tabelę wysokości i podziału składek, wysokości rent wraz z przykładami i wskazówkami praktycznymi. Ze względu na swój charakter może być ona pożytecznym przewodnikiem i informatorem dla zainteresowanych pracodawców i pracowników.
 Książeczka ta jest do nabycia we wszystkich księgarniach oraz Ubezpieczalniach Społecznych.

Uroczyście Muzyka Wielkopostna

Specjalnie uroczysty i podniosły charakter noszą audycje muzyczne, jakie Polskie Radio organizuje w dniu Wielkiego Czwartku i Piątku. W czwartek o godz. 15 m. 40 nadzie głosił warszawska koncert religijny w wykonaniu prof. Bronisława Rutkowskiego, który odegra szereg utworów organowych oraz p. Haliny Weybergowej, która odśpiewa pieśni religijne Cherubini'ego, Mozarta, Pionuski i innych.
 O godz. 16 m. 55 usłyszą radiosłuchacze audycje pasyjną; złożą się na nią „Gorzkie Żale” w układzie Bronisława Rutkowskiego i Edmunda Wiercińskiego, oraz Oratorium „Siedem słów” Henryka Schütza, jednego z pierwszych, przytem i wybitniejszych kompozytorów, uprawiających w XVII wieku formę oratorium. Wieczorem o godz. 20 m. 15 nastąpi transmisja koncertu muzyki religijnej z Filharmonii Warszawskiej.

Z KRAJU

(—) Żyrardów odwołuje się do ministerstwa skarbu. Zakłady Żyrardowskie wniosły za pośrednictwem grodzkiej Izby skarbowej odwołanie do ministerstwa skarbu przeciwko grzywnom w łącznej wysokości około 11 milionów złotych, wymierzonej przez Spółkę Akcyjną przez urząd opłat stempelowych za nieuczestnienie w składkach zagranicznych i od umów z firmami zagranicznymi.

Katolicka Agencja Prasowa o ślubie Węgrzyna.

Przed kilku dniami prasa doniosła o ślubie zamakomitego artysty Teatru Narodowego Józefa Węgrzyna z młodą utalentowaną aktorką warszawskich teatrów Zofią Lindorfiówną. Ślub ten odbył się w świątyni „kościola narodowego”, udziału go „biskup” Faron.
 Obecnie w związku z tym ślubem, Katolicka Agencja Prasowa podejmuje: „Już nieraz zwracaliśmy uwagę, że udzielanie „ślubów” przez Faroną jest przestępstwem, karaniem przez prawo, gdyż Faron nie posiada jakichkolwiek uprawnień do udzielania ślubów, prowadzenia aktów stanu cywilnego.
 Ze strony urzędowej i miarodajnej otrzymujemy wyjaśnienia, że „śluby” udzielane przez duchownych sekty t. zw.



kościola narodowego (Hodura i Faron), nie mają znaczenia aktów publiczno-prawnych i zawierający je nie mogą uchodzić za małżeńskie, jak również „śluby” te nie sprowadzają skutków prawa cywilnego (np. prawa dziedziczenia, noszenia nazwiska i t. d.). Ani sekta Hodura, ani Faron nie jest uznana przez państwo. Faron powołuje się na rejentałną umowę z niejakim Kozłozem, byłym sanitariuszem, który przełał na niego uprawnienia otrzymane od sekiarskiego biskupa t. zw. starokatolików z Bonn (Niemcy). Rzecz jasna jednak, że władza otrzymana od duchownego niemieckiego nie potwierdzona przez państwo, niema najmniejszego waloru. Jak się dowiaduje K. A. P. sprawą ślubów i rozwodów udzielanych przez Faroną zainteresowały się władze prokuratorskie.
 (—) Falszywe 10-złotówki. W Kielcach i w okolicy pojawiło się wiele falszanych 10-złotówek. Falszyfikaty puszczano w sklepach blawatnych. Policja zastawiła pułapkę w jednym z takich sklepów i ujęła małżeństwo Buszkowskich w chwili, gdy puszczali w obieg falszywe pieniądze. Falszyfikaty monet 10-złotowych noszą wizerunek króla Sobieskiego.
 (—) 1,000 nowych bezrobotnych. Zarząd kopalni węgla w Borach, w pow. chrzanowskim, stanowiącej własność sp. akc. Giesche, przystępuje do zamknięcia znanego zrybu Sobieskiego. Giesche zamierza po likwidacji tej kopalni przenieść przypadającą na niego licencję na Śląsk, gdzie prawdopodobnie uchroni jedną z tamtejszych kopalni. W rezultacie jednakże około 1,000 robotników zatrudnionych w kopalni Sobieskiej, znajdzie się bez pracy i powiększy ilość bezrobotnych górników zagłębia krakowskiego.
 (—) Odsiedział za majstra 1 dzień aresztu. Z Warszawy donoszą: Niejak Icek Tyszebow został administracyjnie skazany na 1 dzień aresztu.
 Czładnik jego, 19-letni Icek Rogen, chcąc oszczędzić przynajmniej przykrości, poszedł za niego na dzień do aresztu.
 Po pewnym czasie sprawa się wydała i Tyszebow oraz Rogen stanęli przed sądem okręgowym, który Tyszebowa uniewinnił, a Rogena za to, że za swego majstra siedział dzień w areszcie, skazał na 3 miesiące aresztu.

FABRIARNA I PRALNIA CHEMICZNA
A. HEINIGER
 Połącza się na oszon wieszon, jak zwykła pierwszorzędne wykonaniem, oraz konkurencyjnymi cenami

Pożyteczne wydawnictwa

Wprowadzenie w życie nowych przepisów o ubezpieczeniach społecznych, przepisów bardzo obszernych i skomplikowanych wywołała zrozumiałe trudności i niedogodności dla osób zainteresowanych. Z zadowoleniem przeto należy powitać ukazanie się dwóch broszur popularnych i informacyjnych z tej dziedziny.
 Broszury te zostały wydane nakładem Izby Ubezpieczeń Społecznych a opracowane przez W. Brunera, Naczeln. Wydz. Min. Op. Społ. i adw. Z. Kopankiewicz, autora licznych prac z dziedziny prawa pracowniczego.
 Broszura p. t. „Co każdy ubezpieczony w dziedzi powinien” w cenie 20 groszy, liczy stron 39 druku i zawiera najniezbędniejsze dla każdego pracownika informacje, ujęte w formie jasnej i przystępnej. Broszura ta jest do nabycia we wszystkich Ubezpieczalniach Społecznych.
 Broszura p. t. „Nowe Ubezpieczenia Społeczne” w cenie 1 zł. 80 gr. liczy stron 113. Jest to praca obszerniejsza i bardziej wyczerpująca. Obejmuje ona streszczenie i wyjaśnienie wszystkich przepisów ubezpieczeniowych, interesujących zarówno pracowników jak i pracodawców. Książ-

O wszystkim... i o czemś jeszcze

Rozleniwienie i apatia, Przesady, Feralna trzynastka. Amulety, fetysze, sny i senniki. Zawieszenie i odyśkanie własnego ja. Fantastyczne obrazy, życie, to krótki sen.
 Przyjmowanie bezkrytyczne cudzego zdania jest zazwyczaj dowodem duchowego rozleniwienia i apatii. Obawiając się jakiegobądź wysiłku, człowiek staje się bierny na wszystko i wchłania w siebie łatwo najzwyklejsze nawet przekonania, nie odróżniając błędów i fałszu od istotnej prawdy.
 Ten brak zastanowienia, to lenistwo myśli powoduje zadziwiająco mnóstwo istniejących w społeczeństwie przesądów, tak, iż pod tym względem niczem się nie mał nie różni od najbardziej pierwotnych barbarzyńskich szczepów. Przesady te spotykamy przecież na każdym kroku nie tylko wśród prostego ludu na wsi, ale i u mieszkańców miast, u osób uchodzących, lub pragnących uchodzić za bardzo kulturalne. Ludzie ci niewątpliwie oburzają się strasznie, gdyby im wyknięto powierzchność kultury ze względu właśnie na owe dawanie przez nich wiary nie doręcznym, utartym niestety od wieków wypaczonym poglądom na świat i na życie. A jednak napewno nie przywitają się z nikim przez próg, panicznym strachem stwierdzą, że przypada im trzynaście miejsce przy stole, machną ręką z rozpaczy, spotkawszy kondukt pogrzebowy w chwili, gdy mają załatwić jakąś ważną sprawę, słowem będą tak się zachowywa-

li, jakby w duszy ich nie przyjęła się wcale szczepionka prawdziwej kultury.
 Wyrobione duchowo jednostki przeraża prostoprostu myśl o tem, że nawet społeczeństwa skądinąd zdawałoby się inteligentne, instytucje, których zadaniem jest raczej kształcić masę, uciegają również w gestji przesądów. Osmieszają się, stając się godnymi politowania, lecz bardziej jeszcze napietowanymi. Wszak uderzającą jest rzeczą, iż zarządy niektórych miast unikają naprzykład wszelkiego liczbowa trzynastka gmachów lub też środków lokomocji. Uważają to za coś tak naturalnego, że raczej zdumienie wywołałby w nich sąd przeciwny. A jakże powszechne jest używanie amuletów wszelkiego rodzaju i fetyszów. Posiadanie podobnego przedmiotu nakazuje niejednemu jakby jakaś konieczność. Bez tej drobności ni szonęj przy sobie mogłoby spotykać go jedno nieszczęście po drugim.
 Zyliliśmy się z temi śmieszem i głupim mał nacielościami i nie wstydymy się ich ani wobec siebie samych, ani wobec innych, mimo naszego wykształcenia, mi mo nawet głębońskich zdawałoby się religijnych przekonań, miedopuszczających podobnych praktyk.
 Do dziedzin przesądów należy również zaliczyć wiarę w sny i usłowanie wytłumaczenia tej lub innej zjawy sennę, jako mającej wpływ na nasze losy. Dla zapożyczenia ciekawość tych, którzy pragną odgadnąć znaczenie snów, istnieje cała masa wydań wszelkiego rodzaju senników tak zwanych egipskich, czy też innych. Znana jest rzeczą, że na rynku wydawczym pokupność tego rodzaju książek bije rekord. Czyż nie jest to obaw

okrywający hańbą społeczeństwo, w którym książki dobre i wartościowe nie mają popytu, bo nikomu na nich nie zależy.
 Sny i marzenia senne interesowały wlelu uczonech psychologów, pragnących zbadać raczej głębsze przyczyny tych stanów, aniżeli możliwość symboliki. Trudna tu jest wprawdzie bezpośredniość obserwacji, mimo to rezultaty badań są już w wysokim stopniu zadawalające. Jak wiadomo, sen jest czasowem zawieszeniem w nas świadomości czynności i wrażliwości zmysłów. Nie jesteśmy jeszcze zupełnie pewni, czy to mózg nasz nie przyjmuje wrażeń, czy też nerwy mu ich nie przekazują. Zmniejsza się wraz z usypianiem wytwarzanie ciepła, dźwięki słabsze mu obiegają krwi, słabną wszystkie mięśnie ciała. Człowiek usypiony nie ma już nawet własnego ja. Podczas snu nie ustaje trawienie, skutkiem tego zmęczony i osłabiony wysiłkiem dziennym mózg, zachylny jest zasilać potrzebami substancjami mi, doznaje już pewnych pobudek, co mo że sprowadzić pierwsze marzenia sennie bardzo smętne i niewyrażne. Stopniowo wzmacniają się sily wycieczającego organizmu, w umyśle budzą się pojęcia, tworzą się asocjacje cczas dokładniejsze i bardziej uporządkowane tak wreszcie jest możliwość powstania snu jakiegos wyrażniejszego. Wraca jakby świadomość swego ja.
 Nie każdy sen jest jednakowy. Sen zdrowego człowieka nie jest analogiczny ze snem człowieka chorego. Stan ten więc wpływa oczywiście w sposób odmienny również i na marzenia sennie.
 Marzenie senne jest właściwie czynnością dwóch władz umysłowych czlowie-

ka, pamięć i wyobraźni, podczas gdy są i porównywanie nie może się odbywać, ponieważ marzenie sennie daje mniej lub więcej odlicte zewnętrznych jak też wemy różnych wrażeń naszych, jakie mawy zazwyczaj podczas czuwania całodziennego, pozbawione kontroli rozumu powódu je, iż obrazy te stają się bardzo fantastyczne i dziwaczne. Wyobraźnia puszczona luzem staje się nierzwykłe kapryśna. Te fantastyczne obrazy zmieniają się po sobie z niesłychaną szybkością, wytwarzając sytuacje niemożliwe, niezgodne z życiem rzeczywistym.
 Możliwe jednak są wypadki, gdy władze sądu i porównywania niezupełnie zanikły podczas snu, wówczas więc stają się z pomocą pamięci i wyobraźni, wobec czego pojęcie wiąże się bardziej logicznie, obrazy stają się bardziej uporządkowane i marzenie sennie jest bardziej wiernym przedstawieniem możliwości życia prawdziwego. Na ten lub ów przebieg marzenia sennego wpływają w znacznej mierze naterze nasze marzenia na jawie, naszo myśli, nasze cierpienia fizyczne i moralne, odczuwanie pewnych potrzeb, wreszcie nasze obawy lub radości. Wyobraźnia snuje prawdziwość rzeczy minionych w życiu z nadziejami obecnymi, z niepewnością przyszłości, skąd powstają zadziwujące i zastanawiające nas po przebudzeniu przypomiane powiązania obrazów wśród naszego wycieczynku nocnego. Sen jest jakby naszym innym, odmiennym życiem, a życie nasze też jest tylko właściwie snem. „Vita sonium breve” — życie to krótki sen. Bardzo krótki, mimo najwlekszej nawet liczby przetrzytych lat.
 Prof. Bat.

Ze świata

(X) **Grobowiec z epoki grecko-rzymskiej odkopany w Aleksandrii.** Ostatnio dokonane zostało ważne odkrycie archeologiczne w Aleksandrii na przedmieściu Mustafa Masza. Na terenie używanym przez angielską administrację wojskową jako plac do gry w football odkopany został wielki grobowiec z epoki grecko-rzymskiej. Wokół grobowca znajduje się 16 kolumn artystycznie rzeźbionych. W środkowej komnacie, w której wieszono jest oktapz, znajduje się 12 grobów indywidualnych, ustawionych symetrycznie w formie rozety. Mury grobowca ozdobione są freskami w żywych barwach, świetnie zachowanych, które jednak zaczęły się psuć przy pierwszym zeknieciu się z powietrzem.

(X) **Daktyloskopia a wygląd zewnętrzny.** Znany okultysta wiedeński, Rac, wygłosił odczyt uroczajony demonstracją niemi przykładów z nowej gałęzi wiedzy okultystycznej: odczytywanie wyglądu danej osoby z odcisku palców. Rac ilustrował swój odczyt kółkami przykładami, do których tematu dostarczył mu chętni i — rozumie się — wierzący w okultyzm słuchacze. Poza tem uzupełnił Rac swoją teorię wykładem o wszechmocy cyfr, które towarzyszą człowiekowi od urodzenia aż do śmierci i pod władzą których znajduje się dany osobnik. Do takich „wpływowych” cyfr zalicza Rac datę urodzenia, Nr. domu i telefonu.

(X) **Tybetańscy nie chcą pozwolić na ekspedycję na Mount Everest.** Mieszkańcy Tybetu postanowili ostatnio zabrozić wszelkim ekspedycjom naukowym dokonywania prób wejścia na Mount Everest. Wkrótce bowiem po ostatnich badaniach uczonych angielskich, którzy przelecieli samolotami ponad wierzchołkiem Mount Everestu, kraj nawiedzony został przez szereg katastrof, jak śmierć Dalaj-Lamy, trzęsienie ziemi w Nepalu i t. p. Tybetańczycy, którzy są bardzo przesądni, przypisują te nieszczęścia gniewowi bogów, których siedzibą ma być najwyższa góra świata i których spokój został naruszony.

(X) **Wielki brylant „Jonker” przesłany do Londynu.** Słynny diament 700-karatowy „Jonker”, który znaleziony był niedawno w Transvaalu, nadesłany został przed paru dniami do Londynu, jako zwykła przesyłka polecona, aby nie ściągnąć uwagi złodziei. „Jonker” złożony został w siedzibie związku jublerów i strzeżony jest przez armię agentów i policjantów. Jest on zamknięty w specjal-

nym pokoju o niezwykle grubych murach we wnętrzu kasy pancernej, zaopatrzonej w najrozmaitsze tajne zamki. W najbliższym czasie diament ten przesłany będzie do Amsterdamu, gdzie zostanie oszlifowany i prawdopodobnie podzielony na części, gdyż właściciele jego nie mają nadziei na znalezienie w obecnym ciężkim czasie dostatecznie bogatego nabywcy, mogącego nabyć wielki brylant w całości.

(X) **Chesterfield ideałem gospodarki miejskiej.** Chesterfield, niewielkie miasto, liczące 64,000 mieszkańców, położone w centrum hrabstwa Derbyshire (Anglia), szczytę się swoją wzorową gospodarką miejską. Oczyszczanie ulic np. doprowadzone jest do doskonałości, a wszystko co zabiera ją wozy miejskie zostaje segregowane i przerabiane w zakładach utylizacyjnych lub też sprzedawane, jak np. butelki, korki, papier, torebki etc. Chesterfield nie zna już od 7 lat tramwajów, a posiada doskonałą komunikację miejską i podmiejską w postaci autobusów elektrycznych z trolej. Na ulicach i placach miasta rozstawionych jest 47 skrzynek alarmowych; po otwarciu teź skrzynek można się połączyć automatycznie z dyrektcją policji i zakomunikować dyżurnemu, o co chodzi: np. o kradzież, o bójce, o napadzie etc. etc.

Księżna Jussupow

występuje ze skargą także przeciw kinoteatrom austriackim.

Jak wiadomo, film „Rasputin” okazał się dla zbankrutowanej rodziny Jussupowych kurka, a znosząca złote jaja. Wyrokim sądu w Londynie przyznano odszkodowanie dla ks. Jussupow od wytwórni filmowej Metro Goldwyn Meyer w wy-

PROSZEK
Z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NERWOSIN)
USOWA NAJUPODROZCZYWSZY

BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGJE
BÓLE ZĘBÓW
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRYTYCZNE,
STAWOWE, KÓSTNE I T.P.

PROSZKI TE WYRABIAMY I W POSTACI
TABLETEK

ZADAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
Z „KOGUTKIEM”

sokości 25,000 funtów szterlingów za „skłany honor”.

W wywiadzie, udzielonym dziennikarzom, ks. Jussupow oświadcza, że londyński pozaczek zachęcił ją do dalszego obrachunku z „wrogami”. Obecnie kilka tuzinów kinoteatrow amerykańskich będzie odpowiadało przed sądem karnym o zniesławienie księżnej przez wyświetlanie filmu „Rasputin”. Gdyby sądy amerykańskie rozstrzygnęły w tym samym duchu, co sąd londyński, przyniosłby ten film księżnej znow okrągłą sumkę 10,000 dolarów! Naturalnie stroną placącą będzie w dalszym ciągu towarzystwo Metro Goldwyn Meyer, natomiast kinoteatry będą tylko zasądzone na wycięcie tej części taśmy, w której rola ks. Jussupow przedstawiona jest w sposób dla niej obraźliwy.

Także przeciw kinoteatrom austriac-

kim wytoczyła księżna Jussupow skargę o wyświetlanie filmu „Rasputin”.

Dotychczas pobrali adwokaci, zastępujący księżnę, wcale sówite honorarium, bo według jej własnej informacji 15,000 funtów.

Czy wiecie, że..

...okręt naukowej ekspedycji „Atlan-tis” spędził 2 lata na zachodniej części Atlantyku, badając za pomocą przyrządów naukowych życie na dnie morskim, Uczeń z wielkim zdumieniem stwierdził, że promienie słoneczne dochodzą aż do dna, a mianowicie, jak odkrył amerykański biolog G. L. Clarke, promienie ultrafioletowe, umożliwiając rozwój życia roślinnego i zwierzęcego. Badania te biolog przeprowadził przy pomocy komórki fotoelektrycznej.

...choćby krowy nie podróżują pasażerskimi parowcami oceanicznymi, pasażerowie ich mają codziennie do śniadania świeże mleko. Jest to zasługa „sztucznej krowy”, maszyn elektrycznej, która ze sproszkowanego i wysuszonego mleka, masła i wody wytwarza mleko i śmietankę, nieustępujące w smaku i pożywności świeżym.

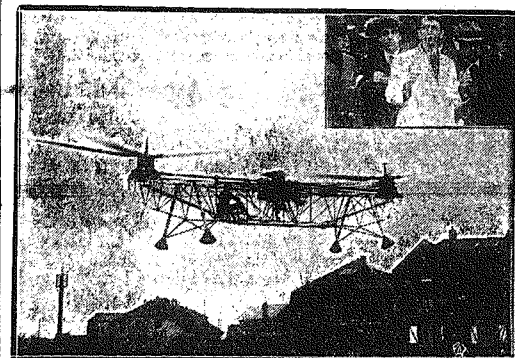
Logika.

Ona: — Szalenie lubię zwierzęta, przepadam za nimi, kochany!
On: — Bajeżnie — w takim razie nie kupię Ci już torebki ze skóry krokodylowej.
Sztuka życia.
— Co się z tobą dzieje? Ile razy przychodzę zastaje cię zawsze w wannie?
— O! widzisz, pieniędzy nie mam, wina też nie mam, korzystam więc z jedynego płynnego środka, jakim dysponuję.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

CZWARTEK, 29 MARCA.

Warszawa — łała 1415 m. noc 120 kw.
700 Audycja poranna. 12:05 Muzyka popularna (płyty). 15:40 Koncert w wykonaniu H. Weybergowej (śpiew) i Br. Rutkowskiego (organy). Transm. z Konserwatorium Warsz. 16:40 Odczyt „Sztucznicia Woli Bożej” wygłosi p. I. Gambrowicz. 16:55 Audycja religijna w wykonaniu zespołu „Reduta” w opracowaniu Br. Rutkowskiego i E. Wiercińskiego: a) „Siedem słów Chrystusa” — oratorium muz. Schütz, b) „Gorzkie żale”. 17:50 Nowiny rolnicze. 18:00 Odczyt z cyklu „Zagadnienia gospodarze” p. t. „Gospodarswo światowe i my” wygłosi p. T. Lychowski. 18:20 **Fanis: śnieżowiska z Wilna** p. t. „Panie, czemu mnie opuścił?” p/g G. Daniłowskiego. 19:25 Odczyt aktualny. 19:40 Komunikat śniegowy ze Lwowa. 19:43 Wiadomości sportowe. 19:47 Dziennik wieczorny. 20:00 Myśli wybrane. 20:05 Pogodankę muzyczną wygłosi prof. St. Niewiadomski. 20:15 Transm. koncertu religijnego z Filharmonii Warsz. W przerwie około godz. 21:00 — Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencje bieżące omówi i porad technicznych udzieli p. W. Frenkiel. 22:40 Oktaf Squire’a — muzyka poważna — drobne utwory (płyty).



Nowy typ samolotu.
Inż. Florinne zdemontrował wobec przedstawicieli belgij skiego Tow. Lotniczego w Brukseli nowy typ wynalezionego przez siebie samolotu, który zamiast kół posiada rodzaj „nog”, poruszających się niezależnie wiatrakami. „No-gi” te umożliwiają prostą start i lądowanie samolotu. Na zdjęciu samolot inż. Florinne w powietrzu. U góry wynalazca Florinne wyjaśnia budowę swojego aparatu.

L. WOLFE.

W poszukiwaniu ojca

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

— Bój się Boga, Dan. Dlaczego?
— Nie zniosę, by dostojni angielscy meżowie stanu wrzuszali ramionami, ubolewając nad moralnie i umysłowo pod upadłym szwagrem.
— Henry nigdy nie wrusza ramionami — to raz, a powtórze niepotrzebnie się oczerniasz.
— Dajmy temu spokój, Mary, i wogóle zapomnij, żem próbował pożyczyć od ciebie pieniądze.
— Mary była szczerze zmartwiona.
— Nie możesz zostać bez pieniędzy, Dan. Najprościej byłoby zatelegrafować do Ryszarda.
— Daniel pomyślał o czeku, zwróconym z Cromer bez pokrycia i uśmiechnął się kpiąco.
— Nie lubię prostych rozwiązań.
— Z tobą ciężko się dogadać, Dan.
— Jak się mają dzieci, Mary?
— Dziękuję, dobrze — powiedziała z roztargnieniem. W tym momencie była zaabsorbowana myślami o pieniądzach, które koniecznie trzeba było wyszukać dla Daniela. Nagle zerwała się i powiedziała żywo:
— Już wiem, skąd dostanę. Pojutrze będziesz miał pieniądze, Dan.
— Ściągnął brwi i zapytał:
— Od kogo chcesz wziąć?
— O, Dan, to moja tajemnica.
— Nie bądź dzieckiem, Mary, i zróżum, że ja muszę wiedzieć, skąd pochodzą te pieniądze.
— Długo się ociągała nim wyznała prawdę.

— Barbara Gwym jest od kilku dni w Warszawie.
— Barbara Gwym w Warszawie?
— Stesknęła się do mnie i przyjechała mnie odwiedzić.
— Spojrzała badawczo na siostrę.
— I od Barbary chcesz pożyczyć dla mnie pieniądze? Bardzo zły żart, Mary.
— Ależ, Dan! Barbara jest kolosalnie bogata. Strasznie się ucieszy, jeśli będzie mogła ci pomóc.
— Daniel wstał.
— Dość, Mary. Więcej o tem nie będziemy mówili.
— A ja znajduję, że od Barbary możesz pożyczyć z czystym sumieniem. I raczej od niej, niż od kogokolwiek innego. Nie zapominaj, że ona ma cię na sumieniu.
— Nikt mnie nie ma na sumieniu.
— Jesteś uparty, Dan, i przytem niesprawiedliwy. Mogę zrozumieć, że masz coś przeciw Henry’emu i przeciw Ryszardowi, że odrzucaś ich pomoc, ale z Barbarą sprawa się przedstawia całkiem inaczej. Ale a propos, czy wiesz, że biedny Gwym umarł w zeszłym roku?
— Nie wiem. I to mnie nic nie obchodzi.
— Chciałam ci coś zaproponować, Dan. Jutro. — Nie, jutro nie mogę — pojutrze. Pojutrze napijemy się herbaty razem z Barbarą.
— Koniecznie musi tak być?
— Nie, ale to ciebie do niczego nie obowiązuję. Cieszyłabym się bardzo, gdybyś przyszedł. Barbara wie, że jesteś w Warszawie. Mówiła, że chętnie zobaczyłaby się z tobą.
— POCO?
— Uśmiechnęła się drwiąco.
— Mój kochany, młode wdowy mają

skłonność do romantyzmu. — Spojrzała na zegar i wstała. — O, Boże, muszę uciekać. Więc postanowione, Dan. Pojutrze o piątę przychodzimy tu do hallu na herbatę. — Skierowała się do drzwi, zanim zdążył dać odpowiedź. — Dowiedzenia, Dan.

ROZDZIAŁ XVI.

Z dziennika Henryki Woodyńskiej:
Byłam z Barkerem na wycieczce w Plocku. Wycieczka udała się. Zaczynam rozumieć rozkosz jazdy z szaloną szybkością.
Przed Plockiem pokazał mi majątek, który się nazywa Wola Wiśniowiecka. Przed wojną spędzał tam wakacje u babki. Wyjaśniła się zagadka, skąd tak dobrze mówi po polsku. Babkę, zdaje się, wiecej kochał od matki; mówił, że go nauczyła uważać Polskę za swoją drugą ojczyznę. Był wrzuszony, a mnie zbierało się na bak. Za często. Stwierdzam u siebie idyotyczną nadwrażliwość.
Po obiedzie pojechałmiś łódką. Wiolusze doskonale. Wsiadliśmy na bezładnie wysepce, leżałam na piasku i raptem zasnąłam. Też głupio.
Potem piiliśmy herbatę. Barker zaproponował, żeby przenoćować w Plocku. Cóż znaczy swoboda i samodzielnosc, jeśli na taką propozycję człowiek bezwstydnie się rumieni? Imaginacja kobiet jest nieobliczalna i obrzydliwa.
Po kolacji Barker zaczął z własnej woli opowiadać o sobie. Zastępuje na uwagę rys charakteru — nie znosi gwałtu w żadnej formie. Gdy u siebie w domu prosił, by opowiedział coś o swoim życiu, roześmiał mi się w twarz. W Plocku nieproszone zaczął się zwierzać. Forma opowiadania sztabacka, ale treść porwijająca.
Jego przeżycia są zadziwiające, nie-

które mają jaskrawe cechy melodramatu. Zatoniecie „Providence” nadawałoby się do filmu „Tragiczny sen”.

Nie kwestjonuję bynajmniej prawdziwości opowiadania Barkera, ale ocena niektórych zjawisk życiowych często bywa subiektywna i jednostronna. Ze kapitanów marynarki handlowej obowiązują śmierć na posterunku — jest niewątpliwie blaga. Bohaterskich czynów wymaga się jedynie od marynarzy wojennej i to tylko w czasie wojny.

Najbardziej wrzuszającą figurą jest podług mnie sternik, Jan Hałas, z joka pogodą ducha jadałności z ludu dźwigała swój los. A nad portretem Barkera, który stoi u niego w pokoju na szafce przy łóżku, doprawdy można leżkę uронić. Zastępuje na szczególną uwagę to, że tylko pierwotne uczucia naprawdę nam imponują.

Im więcej wiem o Barkerze, tem bardziej on się oddala ode mnie. Przynałmiem mam takie wrażenie. Dziwne. Duchowa odległość powiększa się zamiast się zmniejszać. Albo poprostu za mało go jeszcze znam. Wiem, że pochodzi ze starej angielskiej szlachty — wszak ród Tyrnellow jest znany; po babce zaś jest spokrewniony z arystokracją polską; wiem, że się czule napoił Polakiem; wiem, że był kapitanem i że mu się przydarzyło nieszczęście; wiem, że teraz żyje z gry. Nie powiem, żeby mi się to podobowało. Każdy gracz wydaje mi się istotą mocno brudną, ciekawą jako prześlściowy epizod sceniczny. Zresztą mogę się mylić, bo tej kategorii ludzi właściwie nie znam. Natomiast stosunek Barkera do kobiet pozostaje zupełną zagadką.